



DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO
WOŁYŃSKIEGO

T R E Ś Ć:

CZĘŚĆ URZĘDOWA:

Poz. 1. Prenumerata czas. „Wychowanie Fizyczne“. 2. Letniska w szkołach. 3. Boiska szkolne. 4. Instruktorat wych. fiz. przy Kuratorjum. 5. Biblioteki L.O.P.P. 6. Pieczęcie urzędowe. 7. Urlopy na wycieczkę nauk. 8. Kwestjon. w spr. analizy zdolności zawodowycb. Komunikaty, (Rozp. Min. Pocz. i Telegr. W. K. N.—Ulgi kolejowe)—Wiadomości osobiste—Podziękowania—Konkursy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA:

J. Hoffman: W sprawie muzeów powiatowych.
K. Przemyski. W odpowiedzi. J. R. Próby realizacji szkoły twórczej w Turkowiczach. E. Dokowski. Zmienna mapa świecąca nieba.

STYCZEŃ 1930

Nr. 1/63.

ROK VII



C z ę ń c u r z ę d o w a

Poz. 1. Prenumerata czasopisma „Wychowanie Fizyczne“

Okólnik Kurat. O. S. W. z dnia 6 listopada 1929 r. Nr. O-21352/29.

Miesięcznik „Wychowanie Fizyczne“, wychodzący pod redakcją prof. Uniwers. Dr. Piaseckiego w Poznaniu, (Park Wilsona), rozszerza od 1 października ub. r. dział metodyczny do rozmiarów jednego arkusza druku, przyczem uwzględni w wyższym jeszcze stopniu potrzeby szkół średnich, seminarjów nauczycielskich, szkół wydziałowych i powszechnych. W szczególności czasopismo to uwzględni artykuły omawiające warunki pracy, a więc sale gimnastyczne i boiska, przyrządy, przybory, ewolucję metody ćwiczeń gimnastycznych, gier i ćwiczeń sportowych oraz programy lekcyjne. Wobec powyższego zalecam prenumeratę powyższego pisma w tem przekonaniu, że ułatwi ono doksztalcenie się i współpracę gron nauczycielskich. Prenumerata roczna „Wychowania Fizycznego“ wynosi dla szkół powszechnych 10 zł. P. P. Inspektorzy szkolni dopilnują, by Rady Szkolne wystawiły powyższą kwotę do swych budżetów.

Kurator Okręgu Szkolnego [—] *K. Szelaǳowski.*

Poz. 2. Letniska w szkołach

Okólnik Kuratorjum O. S. Woł. z dn. 14. XI. 29. Nr. O-22164/29.

Chcąc ułatwić nauczycielom, zamieszkałym w mieście, oraz urzędnikom spędzenie urlopu wypoczynkowego w porze letniej, proszę Panów Inspektorów o przesłanie Kuratorjum do dnia 1

Akc. Nr. 837/1931
A.

lutego 1929 r. wykazu szkół, które, zdaniem Panów, nadają się na letniska ze względu na warunki zdrowotne i krajobrazowe. Wykaz powinien zawierać: nazwę miejscowości, odległość od stacji kolejowej (nazwa stacji), środki lokomocji, odległość od lasu, rzeki, z zaznaczeniem, czy nadaje się do kąpieli, ilość ubikacyj, które mogą być oddane, wskazówki co do możliwości stołowania się lub prowadzenia kuchni na miejscu. Po otrzymaniu wykazów Kuratorjum sporządzi listę szkół, przeznaczonych na letniska i poda ją do wiadomości Panów. Dysponować mieszkaniem będzie Kuratorjum; za korzystanie z mieszkań zostanie ustanowiona niewielka taksa, która będzie wpłacana na rzecz gminy, jako zwrot kosztów dodatkowego bielenia i mycia podłóg.

Kurator Okręgu Szkolnego [—] *K. Szałągowski*.

Poz. 3. Do Panów Inspektorów Szkolnych.

Okólnik Kuratorjum z dnia 10 grudnia 1929 r. Nr. 1-23771/29

Polecam, by przy każdej szkole, posiadającej własny grunt, było urządzone boisko szkolne. Obszar użytkowej powierzchni boiska powinien wynosić: w szkole 1 klas. 300 m.², 2-klas.—500m.², 3-klas.—650 m.², 4-klas.—800 m.² 5-klas.—900 m.², 6-klas.—1000 m.², 7-klasowej—1050 m.². Gdzie wielkość placu szkolnego na to pozwala, należy obszary boisk szkolnych, poczynając od szkoły 3-klasowej, zwiększyć do 5 m.² na każde dziecko. W miastach, gdzie uzyskanie odpowiedniej wielkości placu jest często niewykonalne, obszar boiska przy szkole 7-klasowej bez oddziałów równoległych musi wynosić 700 m.², t. j. po 2 m.² na każdego ucznia, przy szkole zaś 7-klasowej z 6 oddziałami równoległymi najmniejszy obszar musi wynosić 975 m.², t. j. po 1½ m.² na ucznia. O ile niema własnej ziemi, należy dążyć do uzyskania lub wynajęcia odpowiedniego placu. Boisko powinno być kształtu regularnego, możliwie prostokątne. Pożądany jest stosunek szerokości boiska do długości jak 1 : 2. Boisko należy sytuować w pobliżu budynku szkolnego, o ile można, bezpośrednio przy wyjściach z pomieszczeń rekreacyjnych. Celem zabezpieczenia boiska od kurzu, wyciewów i wiatrów należy je urządzać w dostatecznym oddaleniu od drogi lub ulicy, tudzież od różnych źródeł zanieczyszczeń i, o ile można, poza budynkiem szkolnym. Duże boiska należy obsadzić wokół drzewami, najlepiej lipami; dla mniejszych boisk wystarczą skupiny z bujnie rosnących krzewów. Przy boisku pożądane jest umieszczenie studni z wodą do picia i do zraszania nawierzchni. Zanim uzyska się środki na właściwe urządzenie nawierzchni należy powierzchnię boiska zniwelować i obsiać gęstą trawą,

którą w czasie ferji letnich przez strzyżenie i podlewanie odpowiednio utrzymać. Właściwie urządzone boisko powinno posiadać powierzchnię dającą się łatwo odvodnić, dostatecznie suchą, lecz nie dającą kurzu, równą, niezbyt twardą i nie śliską. W tym celu należy zebrać górną warstwę ziemi od 3 do 12 cm. grubości, zależnie od stopnia przepuszczalności gruntu i zastąpić ją materiałem odpowiednim. W gruntach lżejszych wystarczy cienka nawierzchnia z drobnego równoziarnistego żwiru. W gruntach trudniej przepuszczalnych należy dać podkład z gruzu tłuczonego, względnie żużla, pokrywając go nawierzchnią z podżwirku, związanego niewielką domieszką gliny, przyczem należy zwrócić baczną uwagę na umożliwienie łatwego odpływu wód deszczowych przez stosowne spadki placu. W okolicach obfitujących w gospodarstwa leśne i tartaki dobrą nawierzchnię boiska otrzymuje się z mieszaniny trocin drzewnych, grubo ziarnistego piasku i gliny, w stosunku 20 : 65 : 15, na zwykłym drenażu z gruzu tłuczonego. Mieszanina taka po ubiciu tworzy nawierzchnię elastyczną i przez swą jednostajną i umiarkowaną wilgotność wolną od kurzu, nadaje się zwłaszcza do urządzenia nawierzchni placów gimnastycznych. W szkołach wyżej zorganizowanych część boiska należy przeznaczyć pod urządzenia gimnastyczne. Obszar placu gimnastycznego winien wynosić 200 m.². Plac gimnastyczny należy zabezpieczyć od wiatru przez stosowne otoczenie roślinnością. —

Kurator Okręgu Szkolnego — *H. Szelągowski.*

**Poz. 4. Instruktorat wychowania fizycznego przy
K. O. S. W.**

Okólnik Kurat. Okr. Szk. Nr. O-23984/29.

Z dniem 1 grudnia r. u. został ustanowiony przy Kuratorjum Instruktorat Wychowania Fizycznego. Obowiązki instruktora objął p. Julian Tyszka. Poza ogólną opieką nad sprawami wychowania fizycznego w Okręgu do działalności instrukcyjnej p. Tyszki należeć będzie w szczególności: a) udzielanie fachowych porad szkołom i nauczycielom (urządzenie boiska, sal gimnastycznych i t. p.) b) przeprowadzanie lekcji pokazowych i omawianie spraw wychowania fizycznego, c) organizowanie ośrodków wychowania fizycznego w większych miastach. W związku z tem Panowie Inspektorowie, względnie Dyrekcje szkół średnich, zwracać się będą do Kuratorjum o delegowanie Instruktora na konferencje rejonowe, gdy na porządku dziennym będą postawione sprawy wychowania fizycznego. Dla podniesienia wychowania fizycznego w szkołach postawienie tych spraw na porządku dziennym konferencyj rejonowych jest b. pożądane. Zgłoszenia wraz z tematem proponowanej

lekcji należy nadsyłać możliwie wcześniej dla uzgodnienia terminów wyjazdów i ustalenia szczegółów programu. —

Kurator Okręgu Szkolnego [—] *K. Szelałowki.*

Poz. 5.

Biblioteki L. O. P. P.

Okólnik Kurat. O. S. W. Nr. O-23268/29 z dnia 14. XII. 1929 r.

Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, dążąc coraz bardziej do szerzenia uświadczenia wśród społeczeństwa o wielkiem znaczeniu lotnictwa i obrony przeciwgazowej, oraz do przygotowania szerokich mas ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej na wypadek wojny, powziął myśl zaopatrzenia w ciągu roku 1930 wszystkich szkół powszechnych, tak męskich jak i żeńskich, na terenie całej Rzeczypospolitej w biblioteczki lotniczo-gazowe. Biblioteczka dla szk. powsz. składa się z 10-ciu broszur ilustrowanych, zawierających około 500 stron druku. Broszury te poruszają następujące tematy: podstawowe wiadomości o obronie powietrznej i przeciwgazowej, użycie maski przeciwgazowej, zastosowanie lotnictwa, sport lotniczy oraz modelarstwo lotnicze. Poza tem do biblioteczki dołączone będą: tablica ratownicza „Bacność gaz“ na wypadek napadu gazowego, tablica maski „R. S. C.“, używanej w kraju, oraz tablice samolotów i awionetek. Biblioteczki będą dostarczone szkołom centralnie przez składnicę Zarządu Głównego. W roku bieżącym Zarząd Główny L. O. P. P. zaopatrzył już znaczną większość szkół średnich, równorzędnych oraz zawodowych i w dalszym ciągu zamierza uzupełniać dotychczasowe komplety nowymi, aktualnymi wydawnictwami. Kuratorjum zaleca Dyrekcjom i Kierownictwu szkół wszelkich typów na terenie Okręgu, ażeby uzyskały odpow. kwoty od Komitetów Rodzicielskich (szkoły powsz. 6 zł.) i przesłały je na konto czekowe L. O. P. P. w Warszawie P. K. O. 8500 na koszt powyższych wydawnictw. —

Za Kuratora Okręgu Szkolnego [—] *F. Drujański.*
p. o. Naczelnika Wydziału.

Poz. 7.

Pieczenie urzędowe

Okólnik Mstwa W. R. i O. P. Nr. 1-Prez. 7234/29. z dnia 7. XII. 1929 r.

Wobec zamierzonego przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego odroczenia terminu prekluzyjnego, od którego dotychczas używane pieczęcie winny być zastąpione nowymi, ustalonego zarządzeniem Ministerstwa z dnia 21 listopada 1928 r. Nr. O. Prez. 7164/28 na dzień 1 marca 1930 r. oraz wobec niemożności wykonania przez Mennicę Państwową wpływających masowych zamówień i zaopatrzenia

wszystkich urzędów Rzeczypospolitej w nowe pieczęcie urzędowe w powyższym terminie, Ministerstwo W. P. i O. P. zarządza wstrzymanie się na razie od masowych zamówień z terminem na 1 marca 1930 r. O nowym terminie będą wszystkie władze i urzędy podległe Ministerstwu zawiadomione specjalnem zarządzeniem. Zarazem Ministerstwo zwraca uwagę, że kredyty na zakupno nowych pieczęci urzędowych dla szkół powszechnych winny być uwzględnione w preliminarzach budżetowych władz samorządowych na rok 1930/31.

Naczelnik Wydziału [—] *Dr. M. Sollaś.*

Poz. 7. Urlopy na wycieczkę naukową.

Okólnik Kuratorjum Okręgu Szkolnego Woł. Nr. 1-23714/29.

Na podstawie zezwolenia Ministerstwa W. R. i O. P. z 3-XII 1929 r. Nr. 11-30357/29 Kuratorjum upoważnia Panów Inspektorów do udzielenia płatnych urlopów 10 dniowych uczestnikom naukowej wycieczki nauczycieli szkół powszechnych i specjalnych, zorganizowanej przez Sekcję Szkolnictwa Specjalnego Żw. Polsk. Naucz. Szk. Pow. do Wiednia i Pragi w miesiącu styczniu 1930 r. Wykaz nauczycieli urlopowanych nadesłał Panowie Inspektorowie Kuratorjum do 31 stycznia 1930 r.

Za Kuratora Okręgu Szkolnego [—] *J. Dryjański*
P. o. Naczelnika Wydziału.

Poz. 8. Kwestjonarjusz w sprawie analizy zdolności zawodowych.

Okólnik Kurat, O, S. W. z dnia 16 grudnia 1929 r. Nr. 11-24067/29.

Polecam, aby Dyrekcje państwowych i prywatnych szkół zawodowych Okręgu nadesłały do dnia 1 marca 1930 r. odpowiedzi nauczycieli (lek) przedmiotów zawodowych na poniższy kwestjonarjusz w spr. analizy zdolności zawodowych. Odpowiedzi te będą podstawą do udzielania instrukcyj nauczycielstwu 7-klasowych szkół powszechnych, do jakich szkół zawodowych należy kierować młodzież w związku z ujawnionymi w toku pracy szkolnej cechami jej zdolności i usposobienia.

Dane, dotyczące tych czynników, otrzyma nauczycielstwo szkół powszechnych drogą ankiet i kwestjonarjuszy, przeprowadzanych z młodzieżą szkolną i wychowawcami (czyniami) klas. Wzory ankiet będą zamieszczone w Dzienniku Urzędowym.

Kurator Okr. Szk. [—] *K. Szelągowski*

Analiza zdolności zawodowych.

Prosimy odpowiedzieć na poniższe pytania wyczerpująco.

1. Jakie usposobienie, charakter nadaje się najlepiej do pracy w zawodzie..... i dlaczego?

2. Jakie usposobienie, charakter są nieodpowiednie dla pracy w tym zawodzie i dlaczego?

3. Czy są i jakie mianowicie cechy, oraz uzdolnienia wrodzone, nieodzowne dla osiągnięcia pomyślnych wyników w danym zawodzie?

4. Które z cech potrzebnych w zawodzie nabyć można przez praktykę?

5. Jakie błędy usunąć się dadzą w czasie nauki?

6. Jakich błędów nie można poprawić?

7. Czego najtrudniej z danego zawodu nauczyć uczniów (ice). Dlaczego?

8. Czego najłatwiej się uczyć?

9. Wymienić cechy, które są b. pożądane, ale które nieliczni tylko uczniowie (ice) posiadają?

10. Wymienić najpospolitsze błędy, popełniane przez uczniów (ice) w danym zawodzie?

11. Jaki procent tych błędów nie popełnia?

12. Krótka charakterystyka ucznia (cy) najlepszego (j) jaką miałem (a) w całym okresie swej pracy nauczycielskiej?

13. Czem się wyróżniała praca tej najlepszej jednostki spośród innych?

(Podkreślamy 2 razy cechy uważane za konieczne przy danym zawodzie, raz — cechy pożądane tylko, przekreślamy specjalnie nieodpowiednie, będące przeszkodą w pracy w danym zawodzie. Dopisujemy, o ile jakieś cechy zostały pominięte, zaznaczając czy są one: konieczne, pożądane, czy szkodliwe).

A. Cechy fizyczne: 1. Wzrok: b. dobry, średni, słaby, krótkowzroczność; czy używanie szkieł jest przeszkodą? Rozróżnianie barw i odcieni zasadniczych, subtelnych, stopni jaskrawości. Podział na oko i porównywanie odległości, wymiarów, kształtów. Ocena na oko długości i wielkości. Widzenie słabo oświetlonych przedmiotów, niepozornych.

2. Słuch: zwykły, subtelny, słaby. Rozróżnianie kierunku dźwięku, rytmu. Rozróżnianie słabych dźwięków. Poczucie rytmu. Ocena odstępów czasu.

3. Smak: zwykły, subtelny, słaby.

4. Powonienie: zwykłe, subtelne, słabe.

5. Dotyk: zwykły, subtelny, słaby. Określanie grubości i gładkości, ocenianie drobnych wymiarów.

6. Wrażliwość na zimno: mała, duża, średnia. Wytrzymałość. Wrażliwość na ciepło: mała, duża, średnia. Wytrzymałość na gorąco.

7. Odróżnianie małych różnic wagi. Zdolność mierzenia stopnia własnego wysiłku, siły uderzenia, dotknięcia.

8. Zdolność wykonywania tych samych ruchów szybko przez dłuższy przeciąg czasu. Zdolność wykonywania ruchów z jednakowym natężeniem, równomiernie. Szybka zmiana rodzajów ruchów, zmiana natężenia, siły, kierunku. Zdolność przyspieszania tempa w szczególnych warunkach.

9. Zręczność ręki: lekkość, zwrotność, ruchomość, dokładność, poruszeń, pewność doknięcia.

10. Zręczność palców: lekkość, zwrotność, ruchliwość, dokładność, pewność, subtelność, siła.

11. Ogólna zręczność całego ciała.

12. Współpraca obu rąk, i nóg.

13. Odporność na fizyczne znużenie: długotrwałe stanie, siedzenie, monotonna, długotrwałą pracę.

14. Znoszenie (bez szkody) przykrych wrażeń, hałasu, niewygody, braku snu.

B. Cechy umysłowości: 1. Pamięć: trwała, nietrwała, zakres pamięci obszerny, obejmujący wiele szczegółów, wąski, łatwość przypominania sobie. Szybkość zapamiętywania po jednorazowym usłyszeniu lub zobaczeniu. Typy pamięci: wzrokowa, ruchowa, słuchowa, mieszana. Przewaga treści pamięci: dźwięków, melodji, form, barw, przedmiotów, przedmiotów, ludzi, miejscowości, liczb, słów, nazwisk, ruchów.

2. Uwaga: długotrwała, krótkotrwała, ciągła, przerywana, skoncentrowana na jednym przedmiocie, rozpraszana, zdolność rozdzielania uwagi na kilka przedmiotów równoczesnych czynności.

3. Wyobraźnia: bogata, uboga, twórcza w dziedzinie.....odtwórcza w dziedzinie..... Zdolność do uzupełniania niedokończonych wyrazów, rozumienia niewyraźnej mowy, odczytywania niewyraźnego pisma, zdolność wyobrażenia sobie narysowanych przedmiotów.

4. Inicjatywa: wybitna, brak, naśladownictwo, wynalazczość,

5. Przewidywanie: czy jest tylko pożyteczne, czy konieczne.

6. Obserwacja:

7. Spostrzegawczość: jaki rodzaj i jaki stopień spostrzegawczości jest potrzebny przy pracy w danym zawodzie?

Czy brak spostrzegawczości grozi zdrowiu danego (ej) pracownicy (czki) lub jej otoczeniu?

Czy roztargnione i nieuważne powinny być usuwane od tego zawodu? (niebezpieczeństwo, strata czasu, niezręczność).

Czy pracownicy (ce) szybcy (kie) przewyższają dokładnych, ale powolnych?

Staranność i porządek czy są konieczne, czy pożyteczne?

Pracownik (ca) inteligentny (a) czy zawsze ma wyższość w pracy nad nieinteligentnym.

8. **Zdolności organizacyjne:** umiejętność zorganizowania własnej pracy, pracy innych, umiejętność zarządzania.

9. **Myślenie:** Zdolność do abstrakcyjnego myślenia bez pamiętania słów. Zdolność wyrażania myśli konkretnymi obrazami. Zdolność obiektywnego sposobu myślenia. Obserwacja dokładna i analiza. Zdolność do krytyki: własnej pracy, cudzej. Tworczy sposób myślenia.

Zdolność budzenia w ludziach zainteresowania.

C. **Różne cechy:** 1. **Charakter:** energiczny, flegmatyczny, przedsiębiorczy, zacięty, cierpliwy, wytrwały, uparty, niesamodzielny, podatny, łatwowierny, tolerancyjny, arbitralny.

2. **Uspokojenie:** żywe, powolne, wesołe, smutne, poważne, lekkomyślne, spokojne, hałaśliwe, nerwowe, zrównoważone, pewne siebie, nieśmiałe, łagodne, kłótlive, serdeczne, zimne, towarzyskie, nietowarzyskie.

3. **Charakterystyka pracy:** szybka — niedokładna, szybka-dokładna. Powolna dokładna. Drobiazgową—nie-drobiazgową.

4. **Specjalne uzdolnienia:** rysunek ornamentacyjny, dowolny, malarstwo, muzykalność; literackie zdolności; wymowa; szybki rachunek w pamięci; ładne pismo; smak artystyczny w doborze barw, układzie kształtów.

Poz. 9. **Wyświetlanie filmów na cele zrzeczenia ociemniałych Inwalidów woj. R. P. „Znicz“.**

Okólnik Kur. O. S. W. Nr.-O 24355/29 z dn. 93/XII 1929 r.

Ministerstwo W. R. i O. P. odwołuje i unieważnia pismo, w którym wyraziło zgodę na wyświetlanie przez delegatów „Znicza“ filmów propagandowych w szkołach na cele zrzeczenia ociemniałych inwalidów woj. R. P.

Zgodnie z zarządzeniem powyższem Kuratorjum anuluje pozwolenie, wydane przedstawicielowi Znicza na wyświetlanie filmów, poleca PP. Inspektorom Szkolnym Dyrekcjom i Kierownikom szkół w Okręgu, aby nie udzielali tej akcji żadnego poparcia, przeciwnie zwracali uwagę władzom administracji ogólnej na fakt odwołania zgody udzielonej przez Ministerstwo.

Kurator Okręgu Szkolnego (—) *X. Szelągowski*

Od Redakcji.

Mimo dalszych inowacyj estetycznych (kolor druku, format), których usiłowaniem jest szerzyć kulturę drukowanego słowa na Kresach, Kuratorjum nie podnosi ceny Dziennika, za ledwie pokrywającej koszt nakładu. Jednak wobec zwiększonych wydatków tembardziej koniecznem jest regularne wnoszenie przedpłaty, przede wszystkim zaś niezwłoczne wyrównanie zaległości. Kuratorjum ufa, że znajdzie w tym względzie zupełne zrozumienie nauczycielstwa i liczy na zwiększenie się liczby prenumeratorów. Sądzymy, że leży to w interesie własnym nauczycielstwa.

K o m u n i k a t y.

Tytuł urzędowy. Ministerstwo W. R. i O. P. podaje, że w myśl postanowień art. 40, ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu rozporządzenia z dnia 3 lutego 1928 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 47, poz. 462) czynny nauczyciel jest uprawniony do używania należnego mu stosownie do pisma nominacyjnego tytułu urzędowego i ma prawo, by zarówno w stosunkach służbowych, jak i w ogłoszeniach urzędowych określano go tym tytułem. Nauczyciele emerytowani używać mogą tytułu z dodatkiem „w stanie spoczynku”. Nie dotyczy to jednak wypadków, gdy stosunek służbowy został z nauczycielem rozwiązany albo nominacja została unieważniona (np. z art. 73. powołanej ustawy).

Przewóz kajaków. Ministerstwo Komunikacji zezwoliło tytułem próby na przewóz, jako bagaż ręczny, składaków (łodzi—kajaków składanych, umieszczonych w 2 — 4 futerałach pod warunkiem, że przewóz tego sprzętu w wagonie osobowym nie będzie przeszkadzał innym podróżnym i że nie spowoduje zanieczyszczenia lub uszkodzenia wagonu. Wymiary i waga futerałów nie mogą przekraczać norm następujących: 1) 1—2 futerały 20 x 30 cm.—długości do 1.50 m. 2) 1 futerał 35 x 60 cm., 3) 1 futerał mały, — wagi 24 — 32 kg. Jeden podróżny może zabrać najwyżej dwa futerały.—

Druki zaświadczeń na zniżki kolejowe. M-stwo W. R. i O. P. zawiadomiło, że druki powyższych zaświadczeń do uzyskania 50 % zniżki kolejowej mogą być nadal nabywane w Książnicy Atlas w Warszawie, ul. Nowy Świat Nr. 59.

Konkurs krajoznawcy dla czasopism młodzieży. Komisja Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej z okazji dziesięć-

ciolecia miesięcznika krajoznawczego „Orli Lot“ ogłasza konkurs dla czasopism wydawanych przez młodzież szkolną.

W konkursie mogą brać udział te czasopisma młodzieży, które jeden lub więcej zeszytów wypełnią w całości lub częściowo materiałami krajoznawczymi, zebranymi przez młodzież na podstawie osobistych obserwacji. (Przykład znaleźć można w „Orlim Locie“, który po 40 gr. za zeszyt wysyła Księgarnia „Orbis“, Kraków, Barska 41).

Termin trwania konkursu do 30 listopada 1930 r.

Nagrody od 50 do 200 zł. zostaną wypłacone z funduszków udzielonych przez Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. oraz przez oddziały Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Adres do nadsyłania prac konkursowych: prof. Leopold Węgrzynowicz, Kraków, ul. Krowoderska 74, II.

Rozporządzenie Ministerstwa Poczty i telegrafów z dnia 12-VIII 1929 r. Według postanowień ustępu 1 punkt e) Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. Urz. Nr. 24 z 1928 r. poz. 109) zwykłe przesyłki listowe, wysyłane przez osoby i instytucje niezwolnione od opłaty pocztowej, do władz i urzędów państwowych oraz samorządowych na wezwanie urzędowe tych władz i urzędów, są wolne od opłat pocztowych. Przesyłki takie winny być nadawane do rąk urzędnika pocztowego i winny być opatrzone na stronie adresowej klauzulą: „Na wezwanie urzędowe wolne od opłaty pocztowej“ z podaniem nazwiska nadawcy i jego adresu.

W. K. N. Ministerstwo W. R. i O. P. wyjaśnia, że nauczyciele, którzy przed przyjęciem na kurs złożyli już jako eksterniści egzamin ratalny z niektórych przedmiotów obowiązkowych, wykładanych na WKN., obowiązani są mimo to narówni z innymi uczestniczyć regularnie w wykładach i ćwiczeniach, wykonywać prace domowe oraz poddawać się kolokwjom z tego przedmiotu, względnie z tych przedmiotów, które zdali już przy egzaminie częściowym.

Przy egzaminie końcowym (§ 11 statutu) słuchacze ci są zwolnieni zarówno od egzaminu piśmiennego, jak od egzaminu ustnego z przedmiotów, z których zdawali już egzamin w charakterze eksternistów. W protokóle należy w odpowiednich rubrykach wpisać słowa: „Zwolniony od egzaminu na podstawie zaświadczenia tymczasowego z egzaminu częściowego, zdanego w dniu _____ wobec Komisji Egzaminacyjnej przy Państwowym Wyższym Kursie Nauczycielskim w _____”

„W świadectwie z egzaminu końcowego na Wyższym Kursie Nauczycielskim (załącznik 4, względnie 5 do Regulaminu WKN) należy wpisać stopnie z uprzednio zdanych

przedmiotów na podstawie protokołu egzaminu częściowego, którą należy dołączyć zawczasu do akt egzaminacyjnych. Jakakolwiek zmiana stopni na podstawie wyników pracy na Wyższym Kursie Nauczycielskim nie jest dopuszczalna.

Wykaz zakładów naukowych na terenie woj. wołyńskiego, którym przysługują ulgi kolejowe, przyznane przez Mstwo Komunikacji okólnikiem z dn. 29 listop. r. b. Nr. III. O. K. 16733/29. Zakłady naukowe teologiczne: Krzemieniec — Państwowe Prawosł. Semin. Duchowne, Łuck — Seminarjum Duchowne Rzymsko-Katolickie, Włodzimierz — Seminarjum duchowne rzymsko-katolickie.

Szkoły artystyczne: Równe — Szkoła Muzyczna im. St. Moniuszki.

Szkoły średnie ogólnokształcące. Dubno — Państw. Gimn. koeduk. im. St. Konarskiego. Kowel: — Państw. gimn. koed. im. J. Słowackiego, Gimn koeduk. z polskim językiem nauczania Klary Erlich. Krzemieniec: — Państw. gimn. męskie im. T. Czackiego, Gimn. koeduk. Wydz. Powiat. i Magistratu miasta. Łuck: — Państw. gimn. koeduk. im. T. Kościuszki, Gimn. koeduk. z polsk. jęz. naucz. Mojżesza Gliklicha, Gimn. koeduk. Tow. im. Łesi Ukrainki, Gimn. koeduk. Rosyjskiego T-wa Dobroczynności. Ostróg — Państw. gimn. koeduk. im. M. Konopnickiej. Równe: — Państw. gimn. koeduk. im. T. Kościuszki, I gimn. koeduk. z polskim językiem nauczania Bencjona Goldfelda i Łazarza Perla, II gimn. koeduk. z polsk. jęz. nauczania Dr. Szlomy Gojzenberga, Rachmila Kryczmana i Arona Sokółowskiego, Gimn. koeduk. z ukraińskim jęz. naucz. Teodora Piekarskiego, Gimn. koeduk. Rosyjsk. T-wa Dobroczynności, Gimn. koeduk. Żydowsk. Stow. Kulturalno-Oświatowego „Tarbut“. Włodzimierz: — Państw. gimn. koeduk. im. M. Kopernika, Gimn. koeduk. z polsk. jęz. naucz. Dr. Marka Starera. Zdobuńów: — Państw. gimn. koeduk. im. A. Mickiewicza.

Szkoły zawodowe: Białokrynica — Państw. średnia szkoła rolnicza męska. Dubno — Szkoła Zawod. Żeńska Zgr. S. S. Opatrz. Bożej. Horyńgród — Szkoła rolnicza żeńska, Kostopol — Szkoła rzem.-przemysłowa męska Powiat. Zw. komunalnego, Kowel: — Państwowa szkoła miernicza i drogowa, 3-kl. koed. szkoła handlowa T. N. S. W., Szkoła zawodowa żeńska Tow. popier. pracy zawod. i rolnej wśród żydów. Krzemieniec: — Państw. szkoła męska rzemiosł budowlanych, Szkoła rzemiosł męska Tow. popier. pracy zawod. i rolnej wśród żydów, 3-kl. koeduk. szkoła handl. Tow. dla prowadz. szk. handl.

Ładzuny — Szkoła rolnicza męska (M. R.). Łuck: — Szkoła rzemieślnicza męska katolickiego Tow. popier. szkół

zawodowych. O s t r ó g — Szkoła rzemiosł stolarskich i kołodz. kowska męska P. M. S., R ó w n e: — 3-kl. koedukacyjna szkoła handlowa P. M. S., 2-kl. koedukacyjna szkoła handlowa Mord. Josefsberga, Szkoła rzemiosł męska Tow. popier. pracy zawod. i rolnej wśród żydów. S z u b k ó w — Szkoła rolnicza męska (M. R.) T r o ś c i a n i e c — Szkoła rolnicza męska (M. R.). W i ś n i o w i e c: — Szkoła rzem.-przemysłowa męska Sejm. Krzemienieckiego, Szkoła rolnicza męska. Z d o ł b u n ó w — Szkoła rzemiosł męska P. M. S.

Z a k ł a d y k s z t a ł c a c e n a u c z y c i e l i: K r z e m i e n i e c — Państw. semin. nauczycielskie koeduk. Ł u c k — Pryw. seminarjum naucz. koeduk. T. N. S. W. M a c i e j ó w — Prywatne seminarjum naucz. żeńskie S. S. Niepokolek. O s t r ó g: — Państw. semin. naucz. męskie im. Komisji eduk. narod., Państwowe kursy nauczycielskie (koeduk.) przy państw. semin. nauczyc.

S z k o ł y z a w o d o w e d o k s z t a ł c a j ą c e: K o w e l — Szkoła zawodowa dokszt. P. M. S. męska. K r z e m i e n i e c — Szkoła zawodowa dokszt. P. M. S. koeduk. Ł u c k — Szkoła zawodowa dokszt. męska P. M. S., R ó w n e — Szkoła zawodowa dokszt. koedukacyjna Zw. rzemieśln. chrześcian. W ł o d z i m i e r z — Szkoła zawodowa dokszt. męska Zw. rzem. chrześcian. Z d o ł u n ó w — Szkoła zawodowa dokształcająca męska P. M. S.

Popieranie Ligi Morskiej i Rzeczej. Do numeru niniejszego dołącza się egzemplarz okazowy ilustrow. czasopisma „Morze“, organu Ligi Morskiej i Rzeczej, który rozsyłany jest bezpłatnie członkom Ligi. Opłata członkowska wynosi zaledwie 1 zł. miesięcznie, to też Kuratorjum nie wątpi, że nauczycielstwo szkół wszelkich typów w Okręgu gremjalnie zapisze się na członków Ligi, pozyskując w ten sposób cenne i użyteczne w szkole wydawnictwo, z którego pomocą szerzyć będzie propagandę, tak ważną dla gospodarczych i kulturalnych interesów kraju. Dopuszczalne jest zapisywanie się na członków poszczególnych klas, lub nawet całych szkół. Wpisowe przesyłać należy do Poleskiego Okr. Oddziału Ligi Morskiej i Rzeczej w Brześciu nad Bugiem — Konto P. K. O. 66133.—

Piąty Walny Zjazd Związku Teatrów Ludowych w Warszawie odbędzie się w dniu 2 lutego 1930 r. Program zjazdu obejmuje, między innymi, sprawozdanie z dziesięciolecia istnienia Związku, pokazy i referaty z dziedziny teatru ludowego w Polsce, oraz cały szereg doniosłych zagadnień z dziedziny kultury teatralnej na wsi i w mieście. Uczestnicy korzystać będą ze zniżki kolejowej. Bliższe informacje oraz szczegółowy program wraz z kartą uczestnictwa wysyła na żądanie Związek Teatrów Ludowych w Warszawie 1. Tamka 1.



WIADOMOŚCI OSOBISTE.

Szkolnictwo Średnie.

Mianowani: p. p. Helena Berdiukowa—naucz. państw. seminar. naucz. w Ostrogu z dniem 1-XI 1929 r., Wojciech Góra, urzędnik kontr. państw. seminar. naucz. w Ostrogu, — prowizoryczn. urzędn. tego seminarjum z dniem 1-XI 1929 r., Katarzyna Sateczakowa—naucz. kontr.-nauczycielką gimn. państw. Im. M. Konopnickiej w Ostrogu, Józef Wojciechowski — nauczycielem Państw. Gim. im. A. Mickiewicza w Zdołbunowie z dniem 1-XI-29 r.

Przeniesieni: Min. W. R. i O. P. rozporz. z dn. 21-X 1929 r. Nr. 11-26537/29 przeniosło z dn. 1-XI 1929 r. p. STEFANA PAPUŻYŃSKIEGO, naucz. Gimn. Państw. im. A. Mickiewicza w Zdołbunowie na równorzędne stanowisko do gimn. państw. im. St. Konarskiego w Dubnie. Min. W. R. i O. P. rozporz. z dn. 31-X 1929 r. Nr. 11-21281/29 przeniosło z dn. 1-XI 1929 r. p. OTTONA PRZYBYŁĘ, naucz. Gimn. Państw. im. St. Konarskiego w Dubnie na równorzędne stanowisko do Gimn. Państw. im. A. Mickiewicza w Zdołbunowie.

Zwolnieni: P. Kurator O. S. Woł. zwolnił z dniem 1-XI 1929 r. p. Inż. Ludwika Żuławę ze stanowiska naucz. Państw. Szk. Mierniczej i Drogowej w Kowliu z powodu mianowania go referendarzem Śląsk. Województwa w Katowicach. P. Kurator O. S. Woł. zwolnił z dniem 31-I 1930 r. p. Tadeusza Kratochwila ze stanowiska naucz. tymcz. Gimn. Państw. im. St. Konarskiego w Dubnie.

Szkolnictwo Powszechne.

Mianowani: Powiat Dubno: p. p. Frantzówna Zofja naucz. 1-kl. szk. powsz. w Turji, Mazurówna Marja naucz. 1-kl. szk. powsz. w Białogrodce, Tokarczówna Wanda-Aniela naucz. 3-kl. szk. powsz. w Borzemcu, Horaczukowa Marja-Rozalja naucz. 2-kl. szk. powsz. w Sławrowie, Börsówna Helena naucz. 1-kl. szk. powsz. w Milczy Małej, Połutranko Włodzimierz naucz. 2-kl. szk. powsz. w Redkowie, Paszyńska Józefa-Stefanja naucz. 3-kl. szk. powsz. w Wołkowjach Czeskich, Izidor Lisowski n. 3-kl. szk. powsz. w Podzamczu.

Powiat Horochów: p. p. Podobińska Zofja naucz. 1-kl.

szk. powsz. w Wólce Szelwowsk. Klipkówna Józefa naucz 1-kl. szk. powsz. w Kołpytowie, Wilczkówna Anna—naucz 2-kl. szk. powsz. w Koniuchach.

Powiat Kostopol: p. p. Piechowiak Ignacy naucz 1-kl. szk. powsz. w Płatesznie, Łoziński Adam naucz 1-kl. szk. powsz. w Zalinie, Butówna Olga naucz 7-kl szk powsz w Stepaniu, Myrda Jan-Stanisław naucz.4-kl szk powsz w Bystrzycy, Palonkówna Helena-Weronika, naucz 2-kl szk powsz w Jablonnem, Wittek Stanisław naucz 1-kl szk powsz w Budkach Kudr., Kostrzewska Janina-Leokadja naucz 2-kl szk powsz w Cholopach, Gorinsztejnówna Nechama naucz. 5-kl szk powsz w Derażnem, Borysówna Marja-Helena naucz 2-kl szk powsz w Druchowie, Czerwiński Władysław naucz 4-kl szk powsz w Antolinie, Kościówna Cecylja-Eugenja naucz 1-kl szk powsz w Zwidzu, Kucharska Stanisława naucz 2-kl szk powsz w Kosmaczowie, Dykunówna Zofja naucz 2 kl szk powsz. w Mareninie.

Powiat Kowel: p. p. Dańkówna Stefanja naucz 2-kl szk powsz w Gaju, Kowalska Stefanja naucz 7-kl szk powsz w Czermijowie, Kędziński Władysław naucz 7-kl szk powsz w Kowlu, Hozowska Anna naucz 1-kl szk powsz w Czarnoplesach, Poślute Józef naucz. 6-kl szk powsz w Maniewiczach, Gruza Walerjan naucz 5-kl. szk powsz w Ratnie, Sydorówna Marja naucz 1-kl szk pow. w Liszniówce, Bałysz Mikołaj naucz 2-kl szk powsz w Szajnie, Komorowski Wilhelm naucz. 3-kl szk powsz w Zabłociu, Żenio Onisim naucz 7-kl szk powsz w Maciejowie, Smoławska Olga-Julja naucz 3-kl szk powsz w Siekuniu, Żmudźka Ludmiła naucz 7-kl szk powsz w Dobrekówce, Kucharski Andrzej mianowany stałym kierownikiem w drodze konkursu w 2-kl szk powsz w Bytniu.

Powiat Krzemieniec: p. p. Jandówna Helena-Marja naucz 2-kl szk powsz w Kuszlinie, Matusiakówna Celina-Marja naucz. 2-kl szk powsz w Tylawce, Matusiakówna Olga-Irena naucz 1-kl szk. powsz w Baszkowcach, Korb Zbigniew naucz 1-kl szk powsz w Łosiatynie, Korczyńska Helena naucz 2-kl szk. powsz. w St. Poczajowie, Mielnikówna Albina naucz. 2-kl szk powsz w Bykowcach.

Powiat Luboml: p. p. Batkówna Wiktorja naucz. 2-kl. szk. powsz. w Starej Hucie, Zamościński Antoni naucz 1-kl szk powsz w Smolarach Switiazkich. Wróblewski Konstanty naucz 3-kl szk powsz w Piszczu.

Powiat Łucki: p.p. Hawrylinczanka Helena naucz 1-kl szk powsz w Pożarkach, Pększyc Gwidon naucz 1-kl szk powsz w Nowo-Iwańczycach, Jabłońska Eugenja naucz 1-kl szk powsz w Serghijowce, Smigielski Piotr naucz 1-kl szk powsz w Bajowie, Pośpieszył Emil-Jan naucz 1-kl szk powsz w Kniakininkach, Opaliński Piotr, naucz 5-kl szk powsz w Nieświczu, Jankowski Zenon naucz. 7-kl. szk powsz w Torczyńie, Witczyńska Irena naucz 1-kl szk powsz w Rudce Kosińskiej, Piegat Henryk naucz 1-kl szk powsz w Sławatyczach. Süssówna Helena, naucz. 1-kl szk powsz w Wiszniowie, Paczowska Lidja naucz 1-kl szk powsz w Chopniowie, Oleszkiewiczówna Jadwiga naucz 1-kl szk powsz w Rafałowce, Lacka Ksenja naucz. 1-kl szk powsz we Wrotniczowie, Tokarczykówna Janina naucz 1-kl szk powsz w Slobodarce, Iwatiw Włodzimierz naucz 3-kl szk powsz. w Ulanikach, Kolada Leon naucz 1-kl szk powsz w Bereścianach, Stolarzówna Stefanja naucz 2-kl szk powsz w Susku, Frimmelówna Jadwiga naucz 3-kl szk powsz w Radomyślu, Skupieniówna Zofja naucz. 1-kl szk powsz. w Boruchowie.

Powiat Równe: p. p. Pańkowski Józef naucz 1-kl szk powsz. w Korościatynie, Mościcki Aleksander naucz 1-kl szk powsz w Sołomce, Kozaryn Jan naucz 2-kl szk powsz w Klewaniu Osadzie., Kurjanik Mikołaj naucz 6-kl szk powsz w Glińsku, Strawieński Henryk-Hektor naucz 1-kl szk powsz w Rzeczycy, Bielińska Marja naucz 3-kl szk powsz w Daniczowie, Dąbrowski Jan naucz. 1-kl. szk. powsz. w Lipkach, Janicki Edmund naucz 1-kl. szk powsz w Urszulinie, Ireneusz Konieczny naucz 1-kl szk powsz w Borszczówce.

Powiat Włodzimierz: p. p. Hałapaciówna Irena naucz 1-kl szk powsz w Gajkach, Janecka Stanisława naucz. 2-kl. szk. powsz w Czernichowie, Bobianka Janina naucz 1-kl szk. powsz. w Michalach, Bortniczuk Bazyli naucz 1-kl szk powsz w Władynopolu, Hanewaldówna Helena naucz 1-kl szk powsz w Biskupiczach Małych, Zencykowska Jadwiga naucz 3-kl szk powsz w Steżarzycach, Jethon Czesław naucz 1-kl szk powsz w Bużance, Kościńska Sylwia naucz. 1-kl. szk. powsz. w Krzeczowie, Włodarski Jan naucz. 1-kl. szk powsz w Zamostach, Szczepaniakówna Genowefa naucz 2-kl szk powsz w Adamówce, Wydrzanka Helena naucz 1-kl szk powsz w Chobniłowie, Grzybek Lucjan naucz 1-kl szk powsz w Nowosiótkach, Bernalówna Helena naucz 1-kl szk powsz w Janiewiczach, Kurylak Helena naucz 1-kl szk powsz w Mikuliczach, Weremijowa Eleonora naucz 1-kl szk powsz. w Liszni Nowej, Laskowska Anna naucz. 1-kl szk powsz w Gruszowie.

Powiat Zdołbunów: p.p. Musmanówna Ita naucz. 7-kl szk powsz w Mizoczu, Tomecka Helena naucz 3-kl szk powsz w Sadkach.

Przeniesieni z urzędu: p. Jarosz Jan, naucz 2-kl szk powsz w Bytniu do 1-kl szk powsz w Krzeczewiczach (Kowel).

Przen. na wł. prośbę: p. p. Sajkowicz Grzegorz naucz 7-kl szk powsz Nr. 1 w Zdołbunowie, do 7-kl szk powsz w Kowlu. Marja Kędzierska, naucz. 4-kl. szk. powsz. w Lasocinie, do 7-kl. szk. powsz Nr. 4 w Kowlu, Markiewicz Tadeusz, naucz 7-kl szk powsz Nr. 3 w Kowlu, do 3-kl szk powsz w Buceniu (Kowel). Romanowski Tadeusz, naucz 7-kl szk powsz w Krzeczewiczach, do 7-kl szk powsz Nr. 3 w Kowlu. Jacewicz Alfons, n. 3-kl szk pow. w Satyjowie, do 3-kl szk powsz w Zabokrzykach Dużych (Dubno). Warawa Łukasz, naucz 1-kl. szk. powsz. w Szerodowie, do 3-kl. szk. powsz. w Majowie (Dubno). Syczewski Romuald, naucz 2-kl szk. powsz. w Ochoży (Chełm), do 4-kl. szk powsz w Boremlu. (Dubno), Syczewska Stefania, naucz 2-kl szk powsz w Ochoży (Chełm), do 4-kl. szk powsz w Boremlu (Dubno). Czyżewska Marja, n 7-kl szk powsz w Kostopolu, do 7-kl szk powsz w Równem, Kwiatkowski Albin, naucz 1-kl szk powsz w Białce, do 1-kl szk powsz w Stawku (Kostopol). Stocka Barbara, naucz 1-kl szk. powsz. w Pustomytach (Równe), do 1-kl. szk. powsz. w Pieczalówce (Kostopol). Cichocki Jan, naucz. 1-kl. szk. powsz. w Gnojnie, do 1-kl szk powsz w Zdżarach (Włodzimierz). Helena Malinowska, naucz 1-kl szk powsz w Łudzinie, do 1-kl szk powsz w Gnojnie (Włodzimierz). Niewiadomska Rozalja, naucz 1-kl szk. powsz w Chorostowie, do 7-kl szk powsz Nr. 2 we Włodzimierzu.

Przeniesienia na własną prośbę w stan pozasłużbowy: P. Amrógowiczowa Julja, naucz 1-kl szk powsz w Sytnicy (p. Łuck) z dniem 1-XI 1929 r.

Zwolnieni na własną prośbę: p.p. Mielnik Stefan, naucz. 7-kl. szk. powsz. w Dermaniu (p. Zdołbunów) z dniem 31 VIII 1929 r. Mękarski Władysław, naucz. 1-kl. szk. powsz. w Rzeczyce (Równe) z dniem 30-IX 1929 r. Laskowska Anna, naucz. 1-kl. szk. powsz. w Gruszowie, (p. Włodzimierz), z dniem 31-VIII 1929 r.—

Podziękowania.

Na skutek wizytacji szkół, przeprowadzonej w czerwcu r. b. przez Wizytatora Ministerjalnego i Wizytatora Kuratorjum, Pan Kurator wyraził swe zadowolenie p. JANOWI BOGACZOWI, kierownikowi 7-mio klasowej publicznej szkoły powszechnej Nr. 2 w Łucku, za wzorową administrację szkoły i dodatnie w niej rezultaty pracy wychowawczej i dydaktycznej, oraz uznanie p. ZOFJI BEKLEWSKIEJ, nauczycielce publicznej szkoły powszechnej w Rudnikach pow. Kowelskiego i p. SERGJUSZOWI FILIPOWSKIEMU, naucz. publ. szk. powsz. w Bogolupcach pow. Łuckiego—za uzyskane wzorowe rezultaty wychowawcze i dobry poziom naukowy powietrznych im szkół.—

Pan Kurator pismem z dn. 7-XII 1929 r. Nr. I-23460/29 wyraził uznanie gronu nauczycielskiemu wizytowanej przez siebie 7-klasowej szkoły powszechnej w Turzysku powiatu kowelskiego za gorliwą i umiejętną pracę, a w szczególności kierownikowi p. Józefowi LUBOWIECKIEMU za należyte zorganizowanie tej pracy i wzorową administrację szkoły.

Konkursy.

Kuratorjum ogłasza następujące konkursy na stanowiska kierowników publicznych szkół powszechnych: a) powiat Zdołbunowski: 1) kierownika 6-klas. publ. szk. powsz. w Wierzchowie, gmina Chorów, 2) kierownika 6-klasowej publ. szk. powsz. w Białoszowie, gm. Chorów. Przy szkołach jest mieszkanie służbowe, składające się z 3 pokoi i kuchni. b) w Równem na stanowisko kierown. 7-kl. szk. pow. Nr. 7 (dla dzieci świąt. sabat) nauczania polski. c) w pow. horochowskim. — kierownik 3-kl. publ. szk. pow. w Pieczychwościach, gm. Podberezie — przy szkole jest 1100 m² gruntu mieszkania służb. niema. Wspomniane stanowiska zastrzega się dla kandydatów z Wyższym Kursem. Kandydaci winni odpowiadać warunkom, przewidzianym w art. 12 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli (Dz. Urz. Kurat. Okr. Szk. Wołyńskiego Nr. 7-8 z dn. 15-IX 1927 r.) Udokumentowane podania należy wносить drogą służbową do odpow. Inspektora Szkolnego w terminie miesięcznym, licząc od dnia następnego po ogłoszeniu konkursu.

Rozwój organizacyjny Komitetu Floty Narodowej.

Komitet Floty Narodowej w ostatnich tygodniach zrobił jeszcze jeden poważny krok w kierunku swej organizacji.

Jak do chwili obecnej, dorobek organizacyjny Komitetu Floty Narodowej w kraju przedstawia się następująco:

Po zaledwie dwuletniem istnieniu zorganizowano w kraju 660 Kół Komitetu Floty Narodowej z 200.000 członków. Wobec szybkiego rozwoju Kół oraz większego zainteresowania się szerokich sfer społeczeństwa, Centrala Komitetu przystępuje do organizacji Komitetów Wojewódzkich, które będą miały za zadanie zorganizowanie na swych terenach Kół Komitetów Powiatowych, a te ostatnie Kół Komitetów Gminnych i Miejskich. Praca w tym kierunku już posunęła się tak daleko, że z dniem 1 stycznia 1930 roku wszystkie Komitety Wojewódzkie będą już funkcjonowały. Komitet Floty Narodowej żywi najgłębszą wiarę, iż w roku 1930 cała Rzeczpospolita będzie pokryta niezmierną ilością Kół Kom. Fl. Nar., co pozwoli Komitetowi Centralnemu w żywszem tempie ziszczać ten wielki ideał państwowy, jakim jest posiadanie silnej floty morskiej, tembardziej teraz, kiedy K. Fl. N., postanowił pierwszy realny krok przez kupno dla marynarki handlowej okrętu szkolnego.

Niezależnie od prac organizacyjnych na terenie Państwa, Komitet Floty Narodowej sięgnął i do wszystkich obywateli polskich na całym świecie. Za łaskawem poparciem p. Ministra Spraw Zagranicznych nawiązano kontakt ze wszystkimi obywatelami Polski wszędzie tam, gdzie żywił polski istnieje. Z tego źródła Komitet spodziewa się otrzymać w roku przyszłym dość znaczny zasiłek pieniężny, który pozwoli mu nabywać okręty dla Państwa, nadając im nazwy tych organizacji polskich na obczyźnie, które najwydatniej do powstania naszej potęgi morskiej się przyczynią. Dzięki wielkiemu zrozumieniu przez szerokie sfery społeczeństwa idei posiadania silnej floty morskiej, warunkującej potęgę naszego Państwa tak na lądzie jak i na morzu, Kom. Fl. Nar., żywi najgłębszą wiarę, że w najbliższym okresie pod sztandarem Komitetu Floty Narodowej staną do współpracy twórczej na morzu przez dobrowolne opodatkowanie się, począwszy od minimalnej kwoty 1 zł. rocznie, nie setki tysięcy, lecz miliony obywateli naszych tak w kraju jak i na obczyźnie, potwierdzając tem samem aforyzm naszego poety Wyspiańskiego, że „Polska to wielka rzecz“!



C z ę ś c i e u t e ł o w a.

W sprawie muzeów powiatowych.

Pracownia Sekcji Regionalnej Zarządu Okręgowego Związku Polskiego Naucz. Szk. Powsz. w Równem nadsyła nam poniższy artykuł dyskusyjny, który może przyczynić się do wyjaśnienia tak aktualnej i ważnej dla Wołynia kwestji.

W Dzienniku Urzędowym Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wołyńskiego Nr. 11 (62) ukazał się artykuł p. K. Przemyskiego pod tytułem „W sprawie muzeów powiatowych“. Już sam tytuł daje dużo do myślenia. Muzea powiatowe na Wołyniu, czyli idea założenia 10 muzeów na terenie województwa wołyńskiego. Jakiemiż założeniami kieruje się autor, podając tak daleko idącą ideę. Oto na str. 375 wspomnianego Dziennika Urzędowego, w drugim odstępnie od dołu pisze autor: „Przyjmując, że zasięg działalności dla muzeum prowincjonalnego objąłby teren powiatu, tę najdogodniejszą drobną jednostkę, związaną z istnieniem pewnych centrów administracyjnych, samorządowych, oświatowych — jako wytyczną dla pracy muzeum stawilibym dążność do odzwierciadlenia całości kształtu życia społecznego, historii i przyrody powiatu, pomimo, że ostatni nie przedstawia żadnej indywidualności w obrębie większej jednostki terytorjalnej, województwa“.

Zdaje mi się, że samo założenie jest fałszywe w odniesieniu do województwa wołyńskiego. Jeśli chodzi o stronę przyrodniczą, mamy tu do czynienia z 3 bardzo różnorodnymi terenami florystycznymi. Jednym terenem jest Polesie Wołyńskie, sięgające swą linią południową mniej więcej po linje: Korzec, Hoszcza, Aleksandrja, Ołyka, Łuck, Kisielin, Włodzimierz. Drugi, wybitnie różniący się od pierwszego, to teren, którego północną granicę będzie tworzyła mniej więcej linja, idąca przez Szumsk, Krzemieniec, Bereźce, Poczajów, będzie to Wołyń Podolski, lub Podole Wołyńskie, wreszcie 3 teren to Małe Polesie, rozciągające się na północ od Podola Wołyńskiego, nie dochodzące jednak do Polesia Wołyńskiego. Pomiędzy Małym Polesiem, a Polesiem Wołyńskim ciągnie

się pas terenu, na którym przenikają się wzajemnie typy roślinności północnej (poleskiej) z typami południowymi — stepowymi (podolskimi). Już tutaj widzimy pewną i to zasadniczą różnicę między tezami p. K. Przemyskiego a naszymi. Wszak roślinność zależną jest od gleby, mamy więc z innymi czynnikami glebowymi i geologicznymi do czynienia, ta zaś łączność z florą wpływa na odpowiednie ustosunkowanie się osadnictwa ludzkiego. Z tych też względów należałoby przyjąć za podstawę tworzenie nie 10, lecz 3, najwyżej 4 muzeów w obrębie województwa wołyńskiego.

Nie mogę się także zgodzić z twierdzeniem p. Przemyskiego: „celem jego (muzeum prowincjonalnego) właściwym nie może być . . . stworzenie jakiejś placówki dla poważnych badań naukowych, lecz zorganizowanie i pokierowanie życiem muzeum tak, by społeczeństwo czuło wyraźnie korzyść, jaka płynie z tej instytucji, przez otrzymywanie szeregu konkretnych wiadomości dla życia codziennego, dla walki o wyższy stopień kultury“. Prof. F. Bujak twierdzi odwrotnie: 1) „praca naukowa pozostaje w ścisłym związku z pracą zawodową — co, mimo licznych przykładów przeciwnych, powinno być normą“. Jakże wyobraża sobie p. Przemyski osiągnięcie realnej korzyści społeczeństwa z tego muzeum prowincjonalnego, jeśli to muzeum nie będzie placówką dla poważnych badań naukowych, wtedy, gdy zgadzają się wszyscy naukowcy z p. Sawickim, 2) że Wołyń „bez przesady można powiedzieć, jest prawie zupełnie nie zbadany“. Aby dać wyraźne korzyści społeczeństwu, musimy dany teren wszechstronnie i gruntownie zbadać. Musimy zatem zorganizować pracę naukową, a tutaj znowu, jak słusznie stwierdza prof. F. Bujak, 3) podstawowymi organizacjami dla pracy naukowej na prowincji są:

- 1) muzea prowincjonalne, albo lokalne, zarówno ogólne, jak poświęcone poszczególnym działom przyrody i kultury i
- 2) biblioteki naukowe. Musimy pamiętać, że bez dokładnego, poważnego zbadania terenu województwa nie będziemy w stanie dać społeczeństwu żadnych konkretnych korzyści. Z powyższego wynika, że muzeum na Wołyniu winno prócz części wystawowej w głównej mierze stać się poważną placówką naukową.

Innym momentem dyskusyjnym — to kwestja umiejscowienia muzeów na Wołyniu.

1) Prof. F. Bujak: „Praca naukowa na prowincji“. Nauka polska T. IV. 1923. str. 110.

2) L. Sawicki: „W sprawie utworzenia Muzeum Przyrodniczo-Krajoznawczego na Wołyniu“ Ziemia 1928 Nr. 5 str. 72.

3) F. Bujak: op. cit. 111.

Narazie mamy zapoczątkowaną organizację muzeum w Łucku. Sądzę, że miejsce to nie jest odpowiednio dobrane. P. Przemyski stwierdza, że jeśli „większość społeczeństwa w obrębie powiatu stanowią rolnicy, stąd i kąć widzenia wymogów rolniczej ludności, jako głównego odbiorcy pracy, jaka z muzeum wypływa, musi być w pierwszym rzędzie brany pod uwagę“ (str. 375, odstępek drugi od góry). Twierdzenie autora uważam za najśluszniesze. Zobaczmy, czy w myśl tych wymogów Łuck nadaje się do tego celu. Twierdzę, że w najmniejszym stopniu. Prawda, że Łuck jest siedzibą najwyższych władz administracyjnych dla Wołynia. Ale czy te władze są powołane do badania naukowego terenu? Nie — one mają terenem, ewentualnie nawet pracą naukową na tym terenie, administrować. Z faktem dokonanym jednakże musimy się liczyć. Jeżeli chodzi o wzgląd praktyczno-zawodowy (rolnictwo) z jednej strony i naukowy z drugiej strony, siedzibą pierwszego muzeum, a jeśli nie pierwszego, to najpoważniejszego, powinien być Krzemieniec. Tak się stosunki ułożyły, że najpoważniejszą placówką naukową jest i będzie Krzemieniec, zatem i tam miejsce dla najsilniejszego (w rozumieniu wydajności pracy dla społeczeństwa) muzeum. Gdybyśmy więc założyli to drugie muzeum w Krzemieńcu, pozostałoby nam jeszcze jedno, najwyżej 2, do założenia i to, sądzą, wystarczyłoby nam najzupełniej nawet na długą przyszłość.

Trzecią miejscowością powinna być któraś z miejscowości Polesia Wołyńskiego, czy ma nią być Kowel czy Włodzimierz, trudno dzisiaj przesądzać. Raczej wypowiedziałbym się za Kowlem, jako najpoważniejszym i centralnym prawie ośrodkiem Polesia Wołyńskiego.

Czwartem muzeum, o zupełnie innym charakterze, powinno być muzeum w Równem. Ze względu na bliskość granicy, stacji węzłowej i wielki ruch handlowy, Równe powinno posiadać muzeum handlowo-przemysłowe. W tym wypadku winniśmy pójść w myśl wskazań regionalizmu niemieckiego. 1) P. Przemyski w 2 odstępie swego artykułu wspomina, że każde muzeum powinno być od chwili założenia dobrze zorganizowane, gdyż inaczej stanie się muzeum „tworem martwym, zbiorowiskiem rzeczy ciekawych, lecz nie porywającym do twórczej pracy swoistym warsztatem pracy myślowej“. Jak jednak przedstawia się ta sprawa pod względem finansowym? Wydawnictwo „Muzeum regionalne“²⁾ jest dotychczas jedynym wydawnictwem, które daje w języku

1) Hassert — Das Wirtschaftsleben Deutschlands und seine geographischen Grundlagen. Leipzig 1923.

2) „Muzea regionalne“ Książka zbiorowa. Biblj. regionalna T. I. Wydawnictwo Sekcji Powsz. Uniwersytetów Regionalnych Zw. Polskiego Naucz. Szk. Powsz.

polskim szczegółowe wskazówki dla muzeów regionalnych, czy też, jak je zechcemy nazwać, prowincjonalnych. Chcąc postawić muzeum należycie, musimy postępować w myśl wskazań tego wydawnictwa. Przedewszystkiem uderzy nas kwestja, skąd czerpać na taką rzecz fundusze? Musimy przedewszystkiem mieć lokal odpowiedni (np. w Łucku lokal obecny zupełnie nie nadaje się do celów muzealnych).

Wymieniony już p. L. Sawicki w referacie swym na Pierwszym Ogólno-polskim Kongresie Krajoznawczym w Poznaniu (lipiec 1929) powiada: ¹⁾ „Wobec niewspółmiernej w stosunku do istniejących potrzeby szczupłości środków, jakimi państwo rozporządza na cele naukowe, pokrycie tej kwoty z budżetu państwowego jest nie możliwe. Musi więc ją dać społeczeństwo. Nie chodzi tu o żadną filantropię, ani też składanie ofiar na ołtarzu nauki, będącej według utartego wśród szerokiej warstw społeczeństwa przekonania — pewnego rodzaju luksusem... Należałoby podjąć planową akcję na terenie samorządów miejskich i powiatowych, która winna doprowadzić do dobrowolnego zobowiązania się wymienionych samorządów do świadczeń na rzecz muzeów regionalnych” (tu autor daje przykład rozwiązania te sprawy na terenie woj. warszawskiego.)

Jeśli przypatrzymy się, jak dotychczas wyglądała ta sprawa na terenie Rzeczypospolitej ²⁾ to zobaczymy, że sprawa ta bardzo smętnie się przedstawia. Weźmy teoretyczną możność płatniczą samorządów na Wołyniu (10 powiatowych i 5 miast wyzwolonych), na cele muzealne, to dojdziemy, że najbogatsze powiaty i miasta nie będą mogły dać ponad 2000 zł. Średnio możemy liczyć na 500 zł. rocznie, co przy 15 samorządach da nam 75000 zł. Jeśli weźmiemy tę realną (?) cyfrę pod uwagę, stanie się jasnym, że nietylko o 10, ale nawet — o 3 muzeach nie możemy w najbliższej przyszłości myśleć, bo nic nie wskazuje na to, by w najbliższych latach mogła tu zdolność płatnicza samorządów wzrosnąć, owszem mam wrażenie, że raczej przeciwnie, zdolność ta jeszcze się zmniejszy, gdyż idziemy ku zubożeniu ludności, a nie ku wzbogaceniu i tem samem możność podatkową ludności się obniży.

Znawca spraw i muzeów regionalnych p. L. Sawicki w cytowanym już artykule — Muzeum na Wołyniu ³⁾ mówi tylko o jednym! powiada: „... suma około 100.000 złotych, wystarczająca na uruchomienie i utrzymanie muzeum,

2) L. Sawicki: Zagadnienia organizacji muzeów prowincjonalnych jako współpracy naukowej str. 3 i 7.

3) zob. Edward Baranowicz: Muzea i zbiory o charakterze muzealnym w Polsce, Nauka Polska T. VII 1927 str. 98 — 161.

1) Ziemia 1928. Nr. 5 str. 73—74

opłacenie personelu naukowego, technicznego, kosztów prac terenowych, zakup książek, pomocy naukowych, sprzętów muzealnych i t. p.“

Boję się, by nowopowstające muzea na Wołyniu nie potwierdziły zdania tegoż p. L. Sawickiego ¹⁾ „niekiedy ani pożytku ani zaszczytu ich organizatorom nie przynoszą, a często wskutek wysoce prymitywnych warunków bytowania, są powodem dotkliwych strat dla nauki“

Reasumując to wszystko, co wyżej powiedziałem, sędzę, że celowem będzie wstrzymanie zapędów w tworzeniu nowych muzeów. Raczej jedno a dobre, niż 3 a marne.

Równe, dnia 13. XIII. 1929 r.

Hoffman Jakób.

Próby realizacji szkoły twórczej pracy w szkole powszechnej w Turkowiczach powiatu dubińskiego Okr. Szk. Wołyńskiego.

W odległości 28 km. od Krzemieńca a 15 km. od Dubna leży w powiecie dubieńskim wieś Turkowicze, posiadająca 88 chat, koło 1000 mieszkańców, głównie narodowości ruskiej i czeskiej i kilka rodzin polskich. Mieszkańcy wsi, z wyjątkiem kilku gospodarstw kolonistów czeskich, niezamożni i zrujnowani wojną, poziom gospodarstw (przeważnie 3 ha) był do niedawna niski z powodu lichej i nieumiejętnej uprawy roli, w związku z czem materialne i kulturalne warunki bytu ludności przedstawiały się bardzo słabo i nie stwarzały nawet przy skromnych wymaganiach dostatecznych podstaw do życia.

We wsi tej rozpoczął przed 8 laty pracę nauczycielską Michał SIUDAK, z zawodu inżynier-agronom, który po wielkiej wojnie światowej porzucił swoją dawną pracę zawodową i przeszedł do nauczycielskiej, aby na tem polu zużytkować wiedzę fachową i wieloletnie doświadczenie w pracy nad oświatą rolniczą a przede wszystkim swój zapał do pracy nad działwą wiejską, którą poznał i pokochał serdecznie, głęboko a rozumnie.

W chwili objęcia przez niego kierownictwa szkoły powszechnej w Turkowiczach wieś nie miała budynku szkolnego, stanął on dopiero za staraniem Siudaka, po kilku latach jego pobytu na wsi, na gruncie pozostałym po okopach wojennych, ciągnących się milami w tej okolicy.

W szkole tej, dziś pięciooddziałowej, liczącej 60 dzieci, posiadającej jedną izbę szkolną i najskromniejszy zasób pomocy naukowych, rozpoczął Siudak swoją nie tylko pracę pedagogiczną, działalność nauczyciela i społecznika pod hasłem

¹⁾ op. cit. 75.

jak najsilniejszego związania szkoły ze wsią. Dlatego też podstawą nauczania w szkole Siudaka stała się nie książka, ale miejscowe warunki gospodarczego i kulturalnego bytu ludności, a celem jak najdalej posunięta samowystarczalność gospodarcza, oparta na systematycznym wzroście zainteresowań młodzieży i ludności techniką nowoczesnej gospodarki rolnej, przemysłowej i handlowej. Książka, usunięta przez niego zupełnie jako źródło i punkt wyjścia pracy szkolnej, przychodzi wtedy dopiero, gdy zmysł obserwacyjny dzieci jest już dostatecznie wyćwiczony na materiale czerpanym z życia rzeczywistego najbliższego otoczenia dziecka, jako materiału podstawowego.

Punktem wyjścia tutaj są podstawy z gleboznawstwa, które polegają na zbadaniu przyniesionych przez dzieci do szkoły różnych gatunków ziemi, omówieniu jej składników i jakości, oraz warunków uprawy. Następuje potem wycieczka nauczyciela z dziećmi na wieś w celu wybrania terenów do próby, celem wykazania wpływu dobrego nawożenia i uprawy roli na wydajność gleby.

Na nieużytkach, pozostawionych na okopach, wybrano 2 poletka, z których jedno przygotowane przez nawożenie lepiej, drugie gorzej pod zasiew owsa. Po zejściu owsa nastąpiła znowu wycieczka dzieci nie tylko z nauczycielem, ale również z całą grupą zaciekawionych i zainteresowanych rodziców na zasiane poletka, których różnica wydajności sama za siebie już mówiła... „Wykładów“ i namawiań do odpowiedniej uprawy roli nie trzeba było. Fakt sam mówił za siebie. Rezultatem tego było, że inwentarz żywy we wsi wzrósł w stosunku do czasów powojennych o 15%, bo stał się w oczach miejscowego rolnika środkiem do otrzymania lepszych wyników przez wyzyskanie nawozu dla uprawy gleby. Podobna droga była stosowana i w zakresie podniesienia jakości zbóż. Dzieci przyniosły do szkoły gatunki zbóż, zasiewanych w okolicy, nauczyciel sprowadził selekcyjne gatunki zbóż ozimych i jarych. Po omówieniu różnic, torebki z nasionami rozebrano celem wypróbowania ich na szeregu poletek, danych dzieciom do ćwiczeń na gospodarstwach rodzicielskich. Pewne gatunki już wypróbowano, stwierdzono ich wydajność przez obliczenie na lekcji rachunków szkole stosunku zasiewu do plonu z uwzględnieniem wielkości obsianych terenów, których pomiaru dokonały dzieci z nauczycielem.

W celu jeszcze większego, czynnego ustosunkowania się dzieci do opracowanych przez nauczyciela najpilniejszych potrzeb i zagadnień życiowych wsi, powstaje z dzieci mała armja bojowników, walczących ze szkodnikami i chorobami drzew owocowych (mumja, pierścienica, oprządy, chrabąszcze), paso-

rzytami roślin koniczynowych (kianianka), chorobami żyta i zbóż. Walki te trwają lata całe, jak walka z chrabąszczem i kianianką od r. 1923; dzieci przynoszą do szkoły zniszczony materiał, który się waży, oblicza z dziećmi stosunek do obszaru, z którego usunięto szkodnika, a następnie notuje postępy i wyniki walki na tablicach statystycznych, prowadzonych systematycznie z roku na rok. Wszędzie tok pracy jednakoowy, a mianowicie: 1) obserwacja na doświadczalnym poletku lub roślinie zniszczeń dokonanych przez szkodnika, 2) praca dzieci nad usunięciem szkodnika, 3) wycieczka dzieci z nauczycielem na pola i obliczenie np. średniej ilości m² koniczyny, zniszczonej przez kianiankę na 1 ha i t. d. Martwe pola stają się dla dzieci wówczas terenem żywym i wymownym. Walka ze szkodnikami, pasożytami, chwastami, chorobami roślin, przeprowadzana przez dzieci, nie tylko poucza rodziców drogą bezpośrednią o wartości szkoły, mobilizującej młodzież do współpracy z tem, co niszczy pracę i obniża jej produktywność, ale zarazem wyrabia w samych dzieciach obserwację realnych faktów, sprawność i dzielność życiową, kieruje w należyty, celowy sposób pęd do ruchu u dziatwy szkolnej, staje się niejednokrotnie świątynym środkiem do wzmoczenia dobrowolnych wycieczek, spinań, biegów i skoków, całego zespołu ćwiczeń cielesnych, dokonanych z radością i weselem — wreszcie przez wspólnie podjętą, wykonaną i kontrolowaną działalność wyrabia dokładność i rzetelność w pracy, poczucie wspólnoty, łączności interesów i celów wiążących. Ziemia staje się w oczach dziatwy szkolnej nie tylko barwnym, pięknym krajobrazem, którego odczucie popiera się obrazkiem lub wierszykiem, ale warsztatem pracy i źródłem wszelkiego życia, którego bogactwo zależy od wysiłku mięśni człowieka, jego energii i rozwoju umysłu oraz związku uczuciowego z tą, która może być zarazem jego matką i macochą.

Dla rozszerzenia światopoglądu dzieci organizowane są kilkudniowe wycieczki, na których młodzież przyswaja sobie drogą praktyczną elementy z geografji, przyrody i przejawów życia kulturalnego. Wycieczki te mają na celu poznanie granic gospodarstwa, wsi, gminy, powiatu, województwa — porównywanie różnic krajobrazu, klimatu, wydajności gleby i łącznie z tem zbadanie stanu socjalnego rolnictwa, zapoznanie się z różnymi typami gospodarki od najmniejszych do największych, w celu porównania zasad organizacji i techniki pracy z gospodarką we własnej wsi, a gdzie warunki pozwalają, zapoznanie się z cechami i korzyściami przemysłu rolniczego, z działalnością instytucyj oświatowych i t. p. Od wsi do wsi, od szkoły do szkoły, nocując po schroniskach noclegowych, szopach, stodołach i t. d., wędruje wraz ze swoim nauczycielem ta gro-

madka dzieci z plecakami, w których zabrany kawałek chleba i słoniny jest głównym pożywieniem, nierzadko w dziurawych butach i nędznych ubraniach, bez żadnego specjalnego zasiłku na wycieczki, których koszta są pokrywane przy wspólnej kasie ze skromnych składek dzieci, zależnych od stopnia zamożności rodziców. Dzieci oglądają, pytają, notują, porównują ze stosunkami we własnej wsi i po powrocie materiały zebrany omawiają nietylko w szkole, ale i w domu. Każda z tych wycieczek to rewelacyjne zjawisko we wsi, która czeka na swoje dzieci. Po ich powrocie wrą w chatach rozmowy, „jak tam na świecie“, co widziano, o czym słyszano. Dzieci stają się wtedy żywą gazetą dla wsi, czynnikiem ruchu umysłowego, zarzewiem poczynań organizacyjnych, prób, wysiłków, podniety domowych prac.

Te tematy z życia rolniczego, gospodarczego, przemysłowego są również tematami zadań rachunkowych, podobnie jak robione z dziećmi pomiary gruntów i domów są zarazem punktem wyjścia do podkreślenia przez nauczyciela ich strony praktycznej, jak odpowiedniej budowy mieszkań, wyzyskania budynku z uwzględnieniem wymagań zdrowotnych i kulturalnych.

Ponieważ Turkowicze nie posiadają obecnie żadnego sklepu spółdzielczego, nauczyciel celem zaznajomienia młodzieży z podstawami i korzyściami kooperacji, opracowuje na prowadzonych przez siebie z fabryki próbach produktów bawełnianych, lnianych, (uzupełnionych wzorami z przerobu surowca lnianego, bawełnianego) i prób miejscowych wyrobów płóciennych, przyniesionych przez dzieci, porównanie cen fabrycznych materiałów odzieżowych, a cen loco. To samo dotyczy przetworów spożywczych (np. cukier) i t. p. Następują obliczania, zestawienia, oraz porównywanie ze stanem produkcji i stosunkami nietylko w Polsce ale i zagranicą. Fakta i cyfry mówią same za siebie. Nauczyciel tylko podaje materiał, kieruje procesem rozumowania dzieci, dając, możliwie najobfitsze, najbogatsze i najciekawsze źródła poznania.

Wnioski wyprowadzają już same dzieci. Wnioski te, sady, wiadomości, opinie, związane z życiową podstawą wsi i jej potrzebami, ze szkoły przedostają się na wieś, do chat, stanowią pokarm dla starszego pokolenia, którym ona zaczyna żyć, z niego czerpać materiał do bieżącej chwili swojego życia.

Ta „bieżąca chwila“ urabia też umysłowość młodzieży na lekcjach języka polskiego, na których punktem wyjścia jest z jednej strony gazeta codzienna lub tygodnik, z których odczytuje nauczyciel wybrane przez siebie wiadomości aktualne, rozpatruje z młodzieżą dodatnie i ujemne cechy życia jednostki i ogółu, w świetle faktów komentuje ich znaczenie i we wrażliwej psychice dziecka wyrabia i zaszczepia tą drogą sady, opin-

je, wnioski, które tworzą powoli i niemal nieznacznie dla niego całokształt jego pojęć etycznych i społecznych. Przez zainteresowanie materiałem aktualnym u dzieci narodowości nie-polskiej, bo ukraińskiej i czeskiej, wyrobiła się duża sprawność i swoboda we władaniu językiem polskim. I ten materiał jest wyzyskany przez dzieci, bo jest rozniesiony przez nie po wsiach do rodziców. Podstawy pracy nauczyciela na lekcjach języka polskiego są też często czerpane z życia wsi, gdy dzieci same opowiadają wypadki, które zdarzyły się we wsi w danym okresie czasu, a których były naocznymi świadkami lub słyszały nich od najbliższego swego otoczenia, jak wypadki pożaru, śmierci, zabójstwa, kradzieży i t. d. Na podstawie opowiadań dzieci odbywa się omówienie wypadków i ich znaczenia, zwłaszcza tam, gdzie są jaskrawe przejawy błędnego, nieumiejętnego i niewłaściwego postępowania. Następnie dzieci same opisują i ilustrują opowiadane zdarzenia, a nauczyciel odczytuje opisy i dzieci same oceniają, kto najlepiej opisał dany wypadek pod względem rzeczowości i formy. W ten sposób materiał znowu czerpany jest z własnych przeżyć dzieci, ich życia emocjonalnego i wyzyskany do obudzenia kryterjów, osądzeń i mniemań. Uzupełnieniem w tej pracy nad rozwojem uczuć, zainteresowań i dążeń dzieci są dwa, wprowadzone na terenie tej szkoły, czynniki: 1) ścienna gazeta szkolna, 2) biblioteczka szkolna. Ścienna gazeta szkolna, pisana przez dzieci, obejmuje następujące działy: 1) zestawienia meteorologiczne ze spostrzeżeń i obserwacji robionych przez dzieci i notowanych przez nie codziennie, 2) kronika szkolna (wycieczki, tematy lekcji, wypadki w szkole), 3) kronika miejscowa (wsi i gminy), 4) kronika krajowa, 5) kronika światowa. Każdy dział obejmuje najważniejsze wypadki, nierzadko zaopatrzone ilustracjami młodzieży lub z wycinków gazet i jest opracowany wspólnie przez młodzież od II — V oddziału. Ta młodzież też korzysta najczęściej z biblioteczki szkolnej, czyta bardzo dużo, łaknie coraz to nowych książek, wybieranych przez siebie swobodnie i opowiada ich treść nauczycielowi na lekcjach, uzasadniając swoje zainteresowanie lub obojętność tematem książki. Wykres statystyczny czytelnictwa młodzieży i ludności rośnie, wskazuje na wydatny i stale wzmagający się ruch czytelnictwa.

Gazetkę ścienną i bibliotekę prowadzą same dzieci, kierując się tylko radą, pomocą i wskazaniem nauczyciela. One również obecnie prowadzą małą spółdzielnię zeszytów i przyborów szkolnych, pełnią (po 2 wybranych na cały miesiąc) dyżury w czasie pauz, one składają sąd koleżeński w składzie wójta, sołtysa i 2 ławników gminy szkolnej, one same przeprowadzają kontrolę nad czystością rąk, nóg i całego ciała, badają, jako dyżurni, czystość bielizny i odzieży, czy niema pa-

sorzytów we włosach i t. d. Równoległe przecież z walką ze szkodnikami na polu przeprowadziły systematyczną walkę z przyzwyczajeniem własnym do brudu i niechlujstwa. Piśmienne zestawienia tej walki z pasorzytem wszy głowowej znajdują się na ścianie izby szkolnej obok zestawień walki dzieci z chrabąszczem i kanianką. Tak więc wrodzona dziecku aktywność jest wyzyskana i zużytkowana w sposób właściwy, celowy i skuteczny do poprawy warunków jego bytu, jego zdrowia fizycznego, powiększenia skali jego zainteresowań umysłowych. Dziecko szkolne w Turkowiczach jest wiecznie czemś zajęte, mierzy, waży, obserwuje, chodzi po polach i chatach, zabiera stamtąd materiał doświadczalny, znosi do szkoły materiał do eksperymentowania z pól i poletek, ogrodów, lasów i t. d. Przez przyjęte za podstawę oddziaływania wychowawczego, wychowanie rolnicze, ściśle dostosowane do miejscowych warunków naturalnych życia wiejskiego, poziomu oświatowego i cywilizacyjnego ludności, dziecko to wrasta niejako silnie i mocno w warunki bytu miejscowego, unika niebezpieczeństwa „wysferzania się“ a zarazem przez podjętą walkę w granicach możliwości swoich sił dziecińczych staje ramię przy ramieniu obok pokolenia starszego w zdobywaniu nowych wartości ekonomicznych i kulturalnych przewycięża bierność ludu wieśniaczego, a zdobywa pierwiastek czynnej, twórczej i celowo kierowanej woli, której wyniki w postaci czynów przez siebie dokonanych już w szkole ogląda, zestawia i oblicza. Cyfra, wynik konkretny, zastępuje tu słowo i frazes.

Droga, obrana przez nauczyciela Siudaka w jego pracy społecznej przez szkołę, nie nosi cech drogi naukowej, szumnej cechy reklamy i „wiedzy“, zaczyna się zwolna, pomału i ostrożnie, od doświadczeń, otwiera oczy dzieci na postęp gospodarczy i kulturalny a propaganda lepszego typu pracy, gospodarki i życia robi się już samorzutnie, idzie od dzieci do rodziców.

A wyniki pracy nauczyciela Siudaka? Może wystarczy tutaj przede wszystkim podkreślenie następujących faktów, że w święta i niedziele szkoła ta jest pełna nie tylko dzieci, ale i ludzi ze wsi, którzy tu schodzą się na rozmowę, poradę we wszystkich dziedzinach swego życia, od osobistego do społecznego, a gdy przed kilkoma laty władze szkolne zamierzały przenieść nauczyciela Siudaka na inną placówkę, zjawiała się u nich delegacja, złożona z przedstawicieli 3 grup ludności Turkowicz: polskiej, ukraińskiej i czeskiej z e z g o d n ą prośbą by im „pana kierownika“ nie zabierano, bo on dobrze dzieci uczy“.

W ten sposób sterany wojną, schorowany pod wpływem przeżyć z nią związanych człowiek, któremu zawierucha wojenna.

zabrała wszystko co miał najbliższego i najdroższego, rodzinę, dom, stanowisko, środowisko kultury materialnej i umysłowej, wśród obecnych warunków swego niemal zakonnego, iście franciszkańskiego żywota wychowuje powierzone sobie, a ukochane przez siebie dzieci ludności kresów Rzeczypospolitej Polskiej w obliczu i pod wpływem rzeczywistości bytu ludzkiego przez wyrabianie myśli, rozwijanie uczucia, hartowanie woli czynnej na dzielnych obywateli.

Na to, aby zrealizowanie planów i metod szkoły pracy twórczej osiągnąć w tym stopniu, należało szkole oddać siebie. W tem cała tajemnica zasługi obywatelskiej nauczyciela.

J. R.

W odpowiedzi Panu J. Hoffmanowi.

Z powodu zamieszczonego w niniejszym N-rze artykułu p. J. Hoffmana otrzymaliśmy w ostatniej chwili wyjaśnienie następujące.

Wyrażam Panu J. Hoffmanowi prezesowi rówieńsk, oddz. Zw. P. N. S. P. serdeczną podziękę, że artykułem dyskusyjnym w sprawie muzealnej specjalną uwagę zwraca na zagadnienie to w obrębie Wołynia i wzywa do zabrania głosu w tej sprawie również czynniki miarodajne w postaci władz miejskich i samorządowych. Co do artykułu mego zaznaczyć muszę: 1) że genetycznie wiąże się on z faktem ożywienia działalność Muzeum Powiatowego im. Wł. Reymonta w Skierniewicach w r. 1928, 2) że motywem poruszenia sprawy muzeów prowincj. była ochrona materiałów naukowych od zniszczenia, jakiemu podlegają na prowincji. 3) dla znalezienia wytycznej ich rozwoju, szukałem bliższej więzi między muzeum prowincjonalnem, a środowiskiem, w którym ono tkwić miało, 4) na formie muzeum powiatowego zatrzymałem się jedynie, jako na dogodnej lecz nie koniecznej formie, 5) z wielkich trudności, jakie stwarza życie w warunkach prowincjonalnych dla prowadzenia poważnych badań naukowych wynika pogląd na muzea prowincjonalne, zwłaszcza typ powiatowy, jako na instytucje oświatowe raczej, niżli jako warsztaty pomocnicze poważnej pracy naukowej. Co do planu organizacji życia muzealnego na terenie Wołynia — to w sprawie tej, ogniska krajoznawcze są jedynie powołane do zdecydowania o konieczności stworzenia muzeum w tem, lub innem miejscu; rzeczą zaś centrów jest nadanie pewnej linii wytycznej działalności poszczególnych muzeów, przez koordynację ich pracy, oraz uregulowanie zależności, jaka być musi między prowincjonalnymi muzeami, bądź regionalnymi, bądź powiatowymi i centralnymi o charakterze ogólnopanstwowym.

Łuck.

Kazimierz Trzemyski

Zastosowanie zmiennej mapy świecącej jako pomocy szkolnej przy nauczaniu kosmografji.

Mapy niebieskie, mające zastosowanie przy nauczaniu kosmografji poza całym szeregiem dodatnich walorów odznaczają się pewną nieuniknioną wadą, a mianowicie: niemożliwe jest ich użycie w celu odszukiwania i sprawdzania konstelacji niebieskich bez użycia latarni projekcyjnej.

Pomijając inne ujemne strony tej metody, wymienię tu zły wpływ na wzrok obserwującej młodzieży. Aby usunąć te ujemne czynniki, opracowałem nową pomoc do kosmografji — zmienną mapę świecąca.

Powyższa pomoc ma zadanie skłonić ucznia do samodzielnego opracowania pewnych szczegółów sklepienia niebieskiego na podstawie mapy, a następnie sprawdzenia opracowanego zadania przez obserwację firmamentu. Patrząc na niebo roziskrzone gwiazdami, młodzież zauważy wiele z tego, o czem już poprzednio słyszała w klasie. Posiłkując się mapą nieba oraz powyżej omawianą „zmienną mapą świecąca”, — uczeń z łatwością zacznie orjentować się wśród gwiazd: nauczy się poznawać, które gwiazdy większą część drogi zataczają nad poziomem, które zaś mniejszą. Zwróci uwagę na kształt sklepienia niebieskiego i horyzontu, na wielkość pozorną gwiazd i ich rozmaite barwy. Odnalezienie gwiazdozbiorów Zodiaku ułatwi wyobrażenie ekliptyki; odnalezienie Wielkiej Niedźwiedzicy i Gwiazdy Polarnej ułatwi orjentację we współrzędnych niebieskich, a w rezultacie znakomicie przyczyni się do zachęcenia młodzieży do dalszych samodzielnych obserwacyj. Gdy młodzież samodzielnie wykona cały szereg spostrzeżeń i pozna niebo w rozmaitych porach roku, oraz gdy postara się zauważyć na sklepieniu niebieskiem to, co jest dostępne do oglądania gołym okiem, wówczas cel nauczania kosmografji zostanie osiągnięty.

Ruchoma mapa świecąca, wykonana własnoręcznie, składa się z tarczy o średnicy 20—30 cm, wyciętej z grubej tektury lub miękkiej deseczki. Tarczę należy obciągnąć czarnym perkalem, umacniając go na krawędzi klejem lub gwoździkami. Następnie wycinamy również bądź z tektury, bądź z siekanej blachy kilkadziesiąt gwiazdek pięciu różnych rozmiarów i kształtów. Każda z wymienionych gwiazdek zostaje pośrodku przebita do połowy wetkniętą stalową szpilką. Aby zapobiec zesuwananiu się gwiazdek ze szpilek, dobrze jest umocować je przy pomocy kropli tężejącego kleju stolarskiego. Teraz pozostaje pokryć gwiazdki świecąca w nocy masą, po jej wyschnięciu można przystąpić do umocowywania na tle czarnego krążka figur

gwiazdnych, odpowiadających pod względem kształtu konstelacjom, bądź same gwiazdki należy poddawać od czasu naświetlaniom słonecznym, by dawały jaskrawszy blask w ciemności. Jako masę świecąca do pokrywania gwiazdek używa się siarczynu cynku, ZnS który świeci w ciemności, lecz z czasem traci tę zdolność. Masa taka powinna zawierać prócz ZnS domieszkę około 0,001 części Cu.

Dla ulepszenia własności świecącej masy dodawano roztworu bromku radu w ilości $1/10^{1/4}$ miligramu. Po sporządzeniu lakieru na podstawie terpentyny i żywicy dodawano doń wspomiane ZnS i RaBr₂.

Fosforycyngca fosforu białego w stanie rozdrobnienia jest silna, lecz stosunkowo z poprzednią substancją krótkotrwała. Do tego celu nadaje się ciasto z mąki, ewentualnie klajster, zmieszany z roztworem fosforu białego w eterze. Fosfor czerwony w żadnym razie do tego celu się nie nadaje, gdyż nie jest w eterze rozpuszczalny. Możemy zastosować również inny przepis, pozwalający dostosowywać zabarwienie świecącej substancji do barwy gwiazd sklepienia niebieskiego. Po zmieszaniu węglanu wapnia (kredy) z miazką siarką w stosunku 7:3 poddajemy mieszaninę wypalaniu, poczem uzyskujemy fosforującą substancję o świetle białem. Pragnąc uzyskać fosforycyngcję koloru zielonego, dodajemy do mieszaniny nieco sody. Dodając nadmanganianu potasu, uzyskujemy żółtą fosforycyngcję, po dodaniu zaś bizmutu — błękitną.

Do sproszkowanych substancyj dodajemy oleju lnianego, uzyskując farbę, służącą do pokrywania gwiazdek. Po uprzednim naświetleniu na słońcu będą one jaskrawo świeciły w ciemności. Sporządzona w ten sposób mapa świecąca ma na celu umożliwić odnalezienie gwiazd i gwiazdozbiorów na podstawie jakiegobądź ze stosowanych w szkolnictwie map nieba.

Szczególnie polecenia godną jest „Mapa nieba widzialnego na Ziemiach Polskich“ — Ernsta.

Pamiętać należy, że hasło samodzielnej pracy uczniów winno wywołać jaknajszerszy oddźwięk w nauczaniu kosmografii i że jeszcze nikt nie miał powodu żałować czasu, poświęconego obserwacji sklepienia niebieskiego.—

Howel.

S. Dohowski



Gen. Marjusz Zaruski.U a d e o k a n e**BUDUJMY FLOTĘ!**

Po latach niewoli i srogiemu ucisku, zmierzającego do wytopienia wszystkiego, co polskie, odzyskałiśmy z powrotem brzeg morski; ten brzeg, którego za Władysława IV broniliśmy zawzięcie od najazdu szwedzkiego, który był świadkiem zwycięskiej naszej bitwy morskiej pod Oliwą, bohaterkiej obrony Pucka, śmiałych wypadów floty kaperskiej i wielu innych czynów, mających na celu ugruntowanie naszego dominium maris na Bałtyku.

Mamy go dzisiaj w swych rękach.

I nie oddamy za żadne skarby świata.

Bo jest on świadectwem i ostoją zarazem nietylko naszego mocarstwowego znaczenia i niepodległości, ale i dobrobytu: tanich cen kupna i dobrego zbytu własnych produktów.

Cóż jednak znaczy morze bez własnych okrętów? Czy jest do pomyslenia sieć kolei żelaznych bez własnego taboru wagonów?

A morze wszak, z punktu widzenia komunikacji, to pajęcza sieć dróg, wiodących do zakątków całego świata, — do tych ośrodków, z którymi połączenia się wymaga nasz własny interes chwilowy, lub stały.

Mielibyśmy do utrzymania komunikacji na tych drogach używać wynajętych wagonów morskich? drogo opłacanego taboru obcego, który każdej chwili może być wycofany?

Obywatelu Polski! nie dopuścisz, ażeby twoje drogi wodne obsługiwał tabor obcy: wystawisz na nich tabor swój własną — flotę morską.

Nie masz jej jeszcze. To co jest — tych parę dziesiątków okrętów, to zaledwie zaczątek odrobina tego, co musisz posiadać. Zechciej Obywatelu polski, stanąć na tym punkcie widzenia, z którego Polska przedstawia się jako twór wielki, wymagający dla spełnienia swych zadań również wielkich środków: dla wielkiego morza wielkiej własnej floty.

Wyrazicielem myśli tej jest Komitet Floty Narodowej, który postawił sobie za zadanie umożliwić całemu społeczeństwu wzięcie udziału w ważnej tej pracy.

Każdy obywatel rocznie niech da jeden złoty, a flota polska rychło powstanie.

Grono ludzi dobrej woli w Bydgoszczy powzięło szlachetną myśl ofiarowania Narodowi morskiego parostatku, któryby nosił nazwę miasta i okręgu Bydgoszcz. Tosamo uczyniło Pomorze. Niech to będzie zachętą dla innych dzielnic Polski do spełnienia wielkiego dzieła — budowy własnej floty morskiej.

Pren. rocz. zł. 6, półrocz. zł. 3. Nr. pojed. 60 gr. Konto P.K.O. Nr 30365

Adres Redakcji i Administracji: RÓWNE WOL, KURATORJUM.

Drukarnia I. Feigla i B. Litwakowej. Równe, XIII-tej Dywizji 2.